





# USA prowadzą wojnę bakteriologiczną w Korei

## Zeznania jeńca amerykańskiego — pułkownika Franka H. Schwable

(F) PEKIN (PAP). Jak już podawaliśmy szef sztabu pierwszej brygady lotniczej amerykańskiego korpusu piechoty morskiej, pułkownik Frank H. Schwable, złożył i podpisał zeznania, które ujawniają plan i cele dowództwa amerykańskiego przy prowadzeniu wojny bakteriologicznej w Korei. Obecnie podajemy pełny tekst jego zeznań:

Ja, pułkownik Frank H. Schwable — numer osobisty: 04429 — byłem szefem sztabu pierwszej brygady lotniczej amerykańskiego korpusu piechoty morskiej, zanim samolot został stracony, a ja dostałem się do niewoli, co miało miejsce 8 lipca 1952 r.

Byłem w korpusie piechoty morskiej od 1929 r., a w 1931 r. zostałem lotnikiem i odbywałem służbę w wielu krajach. Właśnie w przeddzień wyjazdu do Korei skończyłem służbę w oddziale lotniczym sztabu korpusu piechoty morskiej.

### Dyrektywa połączonej grupy szefów sztabów

Przybyłem do Korei 10 kwietnia 1952 r. w celu objęcia funkcji szefa sztabu pierwszej brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej. Wszystkie moje instrukcje i decyzje musiałem być zatwierdzone przez szefa dowódcę generala Lamsona — Scribnera. Zanim przystąpiłem bezpośrednio do wykonywania moich obowiązków w charakterze szefa sztabu, generał Lamson — Scribner wezwał mnie do siebie w celu omówienia rozmaitych spraw dotyczących brygady. Podczas rozmowy general powiedział: „Czy Binney zapoznał pana ze wszystkim co dotyczy specjalnych lotów dokonywanych przez „VMF-513”?” Na moje pytanie, czy ma on na myśli „SUPROP” (nazwa zaszyfrowana nazwa bomb bakteriologicznych), general odpowiedział twierdząco. Zakomunikowałem mu, że pułkownik Binney przekazał mi wszystkie niezbędne informacje.

Pułkownik Arthur A. Binney — oficer, którego zastąpiłem na stanowisku szefa sztabu, opowiedział mi w ogólnych zarysach, jak tego wymagały jego obowiązki, o planie wojny bakteriologicznej w Korei i poinformował mnie szczegółowo o roli jaką odgrywała wówczas pierwsza brygada lotnicza korpusu piechoty morskiej.

Ogólny plan wojny bakteriologicznej w Korei został przesyłany przez połączoną grupę szefów sztabów USA w pa-

ze mają dwa silniki, co zapewniało znaczny stopień bezpieczeństwa.

Ponieważ loty z bazy K-8 (Kunsan) odbywały się bezpośrednio nad wodą, było to korzystne na wypadek awarii jednego z silników i zapewniało bezpieczeństwo podczas lotu nad morzem w kierunku terytorium nieprzyjacielskiego.

Ze względów bezpieczeństwa pierwsza brygada lotnicza korpusu piechoty morskiej nie otrzymywała żadnych informacji, dotyczących rodzaju bakterii, jakich używała.

W marcu 1952 r. generał Schilt znów został wezwany do sztabu 5-ej formacji lotniczej i otrzymał od generała Everesta ustny rozkaz przygotowania pierwszej eskadry aerotopograficznej korpusu piechoty morskiej („VMJ-1”) 33 pułku lotniczego do udziału w programie wojny bakteriologicznej „VMJ-1”, która miała swą bazę na lotnisku K-3 w Pohangju (Korea), należącym do 33 pułku lotniczego korpusu piechoty morskiej, miała użyć do tego celu samolotów rozpoznawczych typu „F2H-2P” („Banshee”).

Loty w celu wykonania zadań bojowych miały być przeprowadzane w zwykłym lotami w celu dokonywania zdjęć aerotopograficznych lub odbierać się jednocześnie z nimi, przy czym każdy taki lot miał odbywać się na tajny rozkaz dowództwa piątej formacji lotniczej.

Samoloty typu „Banshee” zostały użyte do wykonania wymienionego programu ze względu na ich specjalne wyposażenie i wyposażenie oraz przystosowanie do tego rodzaju akcji, jak również ze względu na fakt, że baza K-3 była izolowana od reszty działalności. Samoloty te mogły dokonywać lotów w głąb Korei Północnej tak daleko, jak na to pozwalała kontrakcja nieprzyjaciela; lałaty one grupami po dwa samoloty, co za-

warantowało minimalną liczebność załogi i dzięki czemu operacje te nie zakłócały planu zwykłych lotów. Samoloty „Banshee” mogły także dokonywać bombardowań ze znacznej wysokości w locie poziomym, dokonując równocześnie zdjęć fotograficznych.

W marcu 1952 r. samoloty „Banshee” pierwszej eskadry aerotopograficznej eskadry lotniczej piechoty morskiej rozpoczęły operacje bakteriologiczne, kontynuując i wzmagając bombardowania bakteriologiczne miast północno-koreańskich, przy czym jednocześnie dokonywały one zawsze zwykłych zdjęć fotograficznych. Aby uniknąć powstania problemu przechowywania bomb, ilość bomb bakteriologicznych została sprowadzona do koniecznego minimum i dozwolonego 5-jej formacji lotniczej skierowano grupę składającą się z dwóch oficerów i kilku żołnierzy do bazy K-3 w Pohangju, aby przeskoczyć specjalistów piechoty morskiej w obchodzeniu się z bombami bakteriologicznymi.

W realizacji tego programu brali udział samoloty lotnictwa marynarki wojennej typów „F9F” („Panther”), „AD” („Skyraider”) i samoloty typu standardowego „F2H” („Banshee”), które w odróżnieniu od samolotów rozpoznawczych tej marki przeznaczonych do dokonywania zdjęć fotograficznych, miały swą bazę na lotniskach działających w wschodnich wybrzeży Korei.

Lotnictwo wojskowe również rozszerzyło swe operacje, używając do tego celu eskadr samolotów różnych typów, które działały według rozmaitych metod i stosowały rozmaite metody prowadzenia wojny bakteriologicznej.

Taka była sytuacja bezpośrednio przed moim przybyciem do Korei. Po moim przybyciu nastąpiły ważne wydarzenia, które podaje poniżej.

### Stadium bojowe

W drugiej połowie maja 1952 roku nowy dowódca 1-ej brygady lotniczej piechoty morskiej, generał Jerome został wezwany do sztabu 5-jej formacji lotniczej, gdzie polecono mu rozszerzyć operacje bakteriologiczne.

Polecając mi, aby ustnie, a wydatnie osobiście nowy dowódca 5-jej formacji lotniczej, general Barcus.

25 maja na naradzie, która odbyła się w jego gabinecie, general Jerome opowiedział w ogólnych zarysach oficerom sztabowym brygady o nowym stadium wojny bakteriologicznej. Na naradzie tej byłem obecny jako szef sztabu, poza tym był tam zastępca dowódcy general Lamson-Scribner, szef oddziału wywiadu (G-2) pułkownik Slage, szef oddziału operacyjnego (G-3) pułkownik Wendt oraz szef oddziału zaopatrzenia (G-4) pułkownik Clark.

Dyrektywa, jaką otrzymaliśmy od generala Barcusa i omawialiśmy tego ranka, była następująca:

Należało stworzyć strefę zakazaną, przycinając całą Koreę, aby zrealizować plan uniknięcia dostaw, tj. aby nieprzyjaciel nie mógł dostarczać broni i amunicji na przednie pozycje. Lotnictwo piechoty morskiej miało wziąć na siebie lewy flank tej strefy, włącznie z dwoma miastami — Sinandžu i Kunurri oraz obszar pomiędzy tymi miastami. Środkową część strefy przydzielono siłom lotniczym, a część wschodnią, czyli prawy flank tej strefy — lotnictwu marynarki wojennej.

513 eskadra korpusu piechoty morskiej miała przetrzeć się do bombardowania obiektów przykładowych na ten skoncentrowany cel, działając z bazy K-8 (Kunsan), która wciąż jeszcze obsługiwała 5-cia lotnicza brygada bombowców, mająca do dyspozycji samoloty „F7F” („Tigercat”). Eskadra odczuwała brak tych samolotów i obiecano jej nadadnie nowe.

Odpowiedzialność za zakażenie lewego flanka i za utrzymanie stanu zakażenia została złożona na dowódcę 513 eskadry lotniczej, a plan operacji miał być opracowany według uznania dowódcę eskadry, z uwzględnieniem następujących warunków.

Pierwszy etap zakażenia wojny miał być zakończony możliwie jak najwcześniej, po czym rejon należało zakażać systematycznie co najmniej co dziesięć dni.

Załogom samolotów, wykonujących te operacje, należało dawać zwykłe zadania dotyczące bojowego rozpoznania nocnego nad półwyspem Heđu.

Jednakże w drodze do celu samoloty miały lecieć nad Sinandžu lub Kunurri, zrzucać tam swe bomby bakteriologiczne, a następnie wykonywać swe zwy-

czajstwa, które stanowią zagrożeniem poważnym, jeśli operacje będą dokonywane w dzień i trzeba będzie zapatrzyć się w bomby we własnej bazie K-8. Mieli oni informować o badaniu dowódców eskadry i dowodzących krag oskad; powinni poza tym mieć spis niewielkiej liczby specjalnie obranych lotników, gotowych do wykonania operacji na każde żądanie. Pułkownik Wendt poinformował ich, że wkrótce zostanie zorganizowana grupa lotnicza dla udzielania pomocy w rozwiązywaniu problemów dotyczących przewoźów i zaopatrzenia. I rzeczywiście grupa ta przybyła w ostatnim tygodniu czerwca.

Zanim dostałem się do niewoli w dniu 8 lipca, niewielka liczb samolotów typu „AD” („Skyraider”), jak również samolotów „F4U” („Corsair”) 12-ego pułku lotniczego korpusu piechoty morskiej, brała raz lub dwa razy udział w operacjach bakteriologicznych w ramach planu normalnych lotów dziennych; brały one bomby w bazie K-8 (Kunsan), a następnie, w drodze do celu, przylatywały do pozostałych samolotów tej grupy. Loty te odbywały się nad niedzielnymi miastami Korei zachodniej, połączonymi wzdłuż głównej drogi, biegnącej na południe od Kunurri i stanowiącej część zwykłego programu „przeskakiwania” (uniemożliwiania dowozu amunicji na front — przyp. Red.)

Obliczyliśmy, że jeśli każdy samolot zaopatrzony będzie w dwie bomby bakteriologiczne, to w ciągu dwóch pomniejszych dla lotów nocy można będzie wykonać zadania zarówno w Sinandžu jak i w Kunurri, a trzeciej nocy — w rejonie wokół tych miast i pomiędzy nimi.

O ile sobie przypominam, mniej więcej w połowie czerwca eskadra otrzymała od 5-jej formacji lotniczej za pośrednictwem 3-jej brygady bombowców zawiadomienie o zmianie planu.

W myśl nowych instrukcji plan operacji miał obejmować obszar o promieniu około 10 mil wokół tych dwóch głównych miast leżących w strefie, w której działała eskadra, przy czym należało specjalnie uwzględnić miasta i wieś leżące na liniach zaopatrzenia i na wszystkich drogach okólnych.

### 12 pułk lotniczy korpusu piechoty morskiej

Nieco później pułkownik Wendt zwołał naradę w bazie K-6 (Phentek). W naradzie tej wziął udział dowódca 12-ego pułku lotniczego korpusu piechoty morskiej pułkownik Gaylor, jego zastępca oraz szef oddziału operacyjnego pułku lotniczego. Pułkownik Wendt poinformował ich, że mają przystąpić do udziału w operacjach bakteriologicznych i pracować zgodnie z za-

żądaniem dowódcy.

### Planowanie i bezpieczeństwo

Kwestia bezpieczeństwa była dla pierwszej brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej sprawą niezwykle wagi, ponieważ operacje związane z prowadzeniem wojny bakteriologicznej, jak również inne operacje bojowe, były kontrolowane przez 5 formację lotniczą.

W sprawie tej nie absolutnie nie powinno być ukazać się w formie pisemnej. Słowa „bakteriologiczne” nie wolno było w Korei używać w żadnych okolicznościach; użyte ono zostało tylko na samym początku dla wyjaśnienia terminu „superpropaganda” lub „SUPROP”.

Poza zwykłymi, nie wymagającymi planowania operacjami, prowadzonymi przez eskadrę 513 w celu utrzymania stanu zakażenia, loty bakteriologiczne zarządzano na podstawie specjalnych ściśle tajnych rozkazów (czyli rozkazów typu „frag”). W myśl instrukcji, tajne zadania figurowały jako „superpropaganda”, tj. „SUPROP” obojętnego numeru zwykłego zadania. Meldunki o wykonaniu zadania nadawano w taki sam sposób, w postaci oddzielnych, ściśle tajnych raportów, w których podawano liczbę bomb „SUPROP”, zrzuconych podczas wykonywania zadania.

Poza tym eskadra 513 meldowała o swych lotach bakteriologicznych, dodając do swych raportów o lotach zwykłych słowa „via Kunurri” lub „via Sinandžu”. Zastosowano wszelkie środki,

### Ocena wyników

W brygadzie lotniczej wszyscy byli zdania, że wyników operacji bakteriologicznych nie można ściśle określić. Zwykle operacje te oceniano na podstawie doniesień otrzymywanych (najdokładnie) od szpiegów, jak również na podstawie tego, co mówili przesłuchiwanymi jeńcami, na podstawie dokładnego obserwowania samochodów w celu wykrycia jakichkolwiek zmian w normalnym ruchu transportu; wyniki operacji bakteriologicznych oceniano poza tym na podstawie publicznych oświadczeń władz koreańskich i chińskich; do oświadczeń tych przywiązywano ogromną wagę, ponieważ panowało przekonanie, że wiadomości o każdej większej epidemii musi przedostać się na zewnątrz i że chińskie same to ogłosiły. Informacje otrzymywane z wymienionych wyżej źródeł analizowano w dowództwie,

naczelny sił zbrojnych USA na Dalekim Wschodzie, w Tokio, ale ogólna ocena wyników nie docierała do brygad lotniczych, wskutek czego brygada lotnicza nigdy nie miała pełnego obrazu tych wyników.

Gdy przejąłem sprawy od pułkownika Binneva i zapytałem o wyniki i reakcję, oświadczył, że nie są one „warte złamanego szelaga”.

Zadna ze znanych mi osób nie stwierdziła, że wyniki bombardowania bakteriologicznego gdziekolwiek w najmniejszym stopniu odpowiadały tym wysiłkom i tej niedogodności, z jakimi było ono związane. Jakkolwiek władze koreańskie i chińskie nadal dość duży rolę głoszą pierwszymi komunikacjami o bombach bakteriologicznych. O ile mi wiadomo, żadne wyniki były marne i przyniosły rozczarowanie.

Ważniejszą rolę w operacjach bakteriologicznych w Korei brała bakteriologiczna, była wstrząsnęci i zawstyżeni. Mogę powiedzieć, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

działali się po raz pierwszy, i że nie miało na celu ani moje, ani czyjśkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowie-

jako oficerowie lojalni w stosunku do swego narodu i rządu, wierząc w to, co mówiono nam zawsze o broni bakteriologicznej — że produkuje się ją tylko w celu zastosowania w formie retorsji w trzeciej wojnie światowej.

Oficerowie, którzy po przybyciu do Korei przekonali się, że rząd tak nie chce ich oszukiwać, wciąż jeszcze zapewniając cały świat, że nie stosuje broni bakteriologicznej — musieli zwątpić również we wszystko — co rząd mówi o wojnie w ogóle, a o wojnie w Korei w szczególności.

Nikt z nas nie sądził, że broń bakteriologiczna znajduje w wojnie jakiekolwiek zastosowanie, ponieważ głównym celem bomb bakteriologicznych jest masowa zagłada ludności cywilnej, co jest najzupełniej sprzeczne z ludzkim sumieniem. Zastępowanie wojny nie ma sensu, ponieważ nie ma granic rozwoju epidemii. Poza tym organia człowieka strasliwie uczucie człowieka i niekwestionowalnego zdania sobie sprawę, że ma do czynienia z bronią, stosowa-

jąco potajemnie przeciwko bezbronnym i nieprzygotowanym ludziom.

Pamiętam dobrze, że gdy spytałem pułkownika Wendta, jak zareagował pułkownik Gaylor na pierwszą wiadomość o bombardowaniu bakteriologicznym, usłyszałem odpowiedź, że pułkownik Gaylor był przerażony i oszolowany. Podobnie czuł się każdy, kto dowiadywał się o tym po raz pierwszy; reakcja zawsze była taka, jakiej należy oczekiwać od każdego uczciwego, szanującego się narodu.

Pod względem taktycznym rodzaj broni zupełnie nie zda egzaminu — nie jest to nawet broń korpusu piechoty morskiej, pod względem zaś moralnym bronią sama przez się — jest przekleństwem; z administracyjnego i technicznego punktu widzenia stosowanie tej broni jest beznadziejnie, a z punktu widzenia szacunku dla samego siebie i lojalności jest haniebnie.

F. H. SCHWABLE, Nr 04429 pułkownik amerykańskiego korpusu piechoty morskiej

6 grudnia 1952 r. Korea Południowa

### Dalsze zeznania pułkownika lotnictwa amerykańskiego Franka H. Schwable

„Powiedzieć każdemu, kto uczestniczy w tej operacji, że wszyscy od dotu do góry, że mna i Barcusem włącznie, mówiąc, iż jest to sprawa polityki państwowej, a nie tylko tajemnica wojskowa”.

W dalszym ciągu pułkownik Schwable mówił o „środkach bezpieczeństwa”, stosowanych przez dowództwo amerykańskie przy prowadzeniu wojny bakteriologicznej w Korei. Zastosowano wszelkie możliwe środki — stwierdził Schwable — aby wprowadzić w błąd nieprzyjaciela i aby nasz własny personel nie wiedział o tych operacjach.

Gdyby którykolwiek z naszych żołnierzy zdradził ciekawość, należało wywołać wrazenie, że specjalnie były tylko jedną z form specjalnej propagandy, która nie mogła być ujawniona, ponieważ jeśli się o niej dowiedziono przedwcześnie, straciłaby swą skuteczność, oraz w związku z tym, że należało zagwarantować bezpieczeństwo tych źródeł informacji.

Bomby bakteriologiczne należało zrzucić na terytorium nieprzyjaciela tylko razem ze zwykłymi bombami, aby nie mogło być ustalonych specjalnego charakteru ataku lub, jeżeli było ustalono, aby nie można było tego dowiedzieć. O wszelkich dowodach rzeczowych znalezionych na ziemi, nasza strona miała utrzymywać, że jest to legalny materiał propagandowy lub spadochrony dla bomb oświetlających, lub też skorupy tych bomb.

Nie wolno było na piśmie podawać absolutnie niczego, co dotyczyło prawdziwego charakteru programu. Słowa „bakteriologiczna”, „mikrob” oraz nazw różnych chorób w ogóle zakazano nam używać we wszystkich wypadkach, z wyjątkiem okresu wstępnego zaznajamiania się z programem. W rozmowach oficjalnych używaliśmy słów „superpropaganda”, „SUPROP”, broń specjalna, bomby specjalne, loty specjalne itp. Jak zeznał Schwable, samolot, który dokonał ataku bakteriologicznego, musiał mieć na pokładzie bomby tej części rozszerzonego programu wojny bakteriologicznej, która powierzona została brygadzie.

Chwilowo — powiedział on — nasze operacje będą kontynuowane nocą, lecz w niedalekiej przyszłości nie wyklucza się również operacji dziennych. Możliwe, że zajądają od nas później, abyśmy używali bomb „SUPROP” również w czasie nalotów dziennych.

W związku z tym gen. Barcus oświadczył mi specjalnie: „Jeśli rząd postanowi ogłosić publicznie, że stosuje broń bakteriologiczną, stanie się to częścią wszystkich naszych ważnych operacji. Ogłosi się to w tym celu, aby podjąć próbę powstrzymania robotników od odbudowy zniszczonych przez bomby obiektów, budząc w nich strach przed znalezieniem się w zakażonych rejonach. Widzicie zatem sami, jakie rozmiary mogą przybrać te operacje i niezbędne do nich przygotowania”.

Mówiąc w dalszym ciągu o przebiegu narady pułkownik Schwable podkreślił: „General Jerome powiedział, że zgodnie z oświadczeniem gen. Barcusa — utworzenie strefy zakazanej przycinającej Koreę „zapewni sukces planu” zakłócenia dostaw (dla Koreańskiej Armii Ludowej — przyp. Red.). Oznaczało to, że operacje bakteriologiczne, nie przeszkadzając bojowym lotom zwiaodowym, zwiększą skuteczność ogólnych wysiłków w kierunku zdezorganizowania systemu zaopatrzenia nieprzyjaciela”.

General Jerome stwierdził: „Pamiętam dobrze, że gdy spytałem pułkownika Wendta, jak zareagował pułkownik Gaylor na pierwszą wiadomość o bombardowaniu bakteriologicznym, usłyszałem odpowiedź, że pułkownik Gaylor był przerażony i oszolowany. Podobnie czuł się każdy, kto dowiadywał się o tym po raz pierwszy; reakcja zawsze była taka, jakiej należy oczekiwać od każdego uczciwego, szanującego się narodu.”

Pod względem taktycznym rodzaj broni zupełnie nie zda egzaminu — nie jest to nawet broń korpusu piechoty morskiej, pod względem zaś moralnym bronią sama przez się — jest przekleństwem; z administracyjnego i technicznego punktu widzenia stosowanie tej broni jest beznadziejnie, a z punktu widzenia szacunku dla samego siebie i lojalności jest haniebnie.

F. H. SCHWABLE, Nr 04429 pułkownik amerykańskiego korpusu piechoty morskiej

6 grudnia 1952 r. Korea Południowa

### Cele

Główne zadanie polegało wówczas na tym, aby zbadać w warunkach bojowych różne elementy wojny bakteriologicznej i żeby stopniowo rozszerzyć je doświadczenia tak, aby stały się one częścią składową regularnych operacji wojennych w zależności od otrzymanych wyników i od sytuacji w Korei.

Trzeba było zbadać i przekonać się, jaka jest skuteczność różnych chorób, a przede wszystkim wyjaśnić w jakim stopniu choroby rozszerzają się i jakie są ich cechy epidemiczne w rozmaitych warunkach; należało także wyjaśnić, czy każda z tych chorób wywiera poważny wpływ na operacje wojenne nieprzyjaciela i na ludność cywilną, czy też wywołuje nieznaczne tylko zakłócenia, czy wszędzie nie daje żadnych rezultatów i nie stwarza żadnych trudności.

Trzeba było zbadać w warunkach bojowych rozmaite rodzaje broni i bomb bakteriologicznych, a także różne typy samolotów, aby ustalić, czy się nadają do transportowania bomb bakteriologicznych.

Równocześnie trzeba było przeprowadzić badania w różnych warunkach terenowych, w tym w okęgach położonych wysoko nad poziomem morza, w rejonach nadbrzeżnych, na przestroniach otwartych, w miejscowościach otoczonych górami, w rejonach izolowanych oraz w rejonach ściśle łączących się między sobą, jak również w wielkich i małych miastach oraz w ośiedlach.

Doświadczenia te miały trwać przez pewien, nie ustalony czas, w ciągu którego można by było przeprowadzić badania w najrozszerzonych warunkach temperatury zaobserwowanej w Korei.

Należało zbadać wszelkie możliwe sposoby stosowania broni bakteriologicznej, jak również metody taktyczne w toku rozwoju akcji, włączając ataki nocne, a następnie również ataki dzienne dokonywane przez specjalne eskadry. Trzeba było zbadać różne metody bombardowania i różne sposoby lotów kombinowanych przy bombardowaniach, poczynając od lotów pojedynczych i kończąc na lotach grupowych; bomby bakteriologiczne miały przy tym być używane jednocześnie z bombami zwykłymi. Trzeba było zwrócić szczególną uwagę na wyjaśnienie i zebranie przy pomocy wszystkich dostępnych środków wiadomości o reakcji nieprzyjaciela, aby ustalić, jakie środki zaradcze podejmuje i jakie pośunięcia propagandowe stosuje oraz w jakim stopniu dany rodzaj wojny bakteriologicznej wpływa na jego działania wojenne.

Jednocześnie należało sprawdzić środki bezpieczeństwa zarówno wśród przyjaciół jak i nieprzyjaciół. Jeśli chodzi o przyjaciół, trzeba było podjąć wszelkie możliwe kroki, by utrzymać w tajemnicy fakt używania broni bakteriologicznej, a kontrolować wszystkie informacje na ten temat. Jeśli chodzi o nieprzyjaciela, trzeba było uczynić wszystkie możliwe, aby wprowadzić go w błąd i zapobiec temu, by do jego rąk trafiły dowody, potwierdzające fakt stosowania broni bakteriologicznej.

Wreszcie, jeśli było okoliczności na to pozwalający, to w trakcie trwania stadium doświadczalnego wojny bakteriologicznej można by było rozszerzyć — zgodnie z dyrektywą połączonej grupy szefów sztabów — i prowadzić ją w ramach operacji taktycznych i w ogóle wszystkich działań wojennych w Korei.

### Stadium początkowe

Bombowce „B-29”, mające swą bazę na wyspie Okinawa, zaczęły stosować bomby bakteriologiczne w listopadzie 1951 r., poddając obiekty całej Korei Północnej — jeśli można tak się wyrazić — chaotycznemu bombardowaniu. Jednej nocy cel mógł znajdować się w Korei północno-wschodniej, a nocy następnej w Korei północno-zachodniej. Operacje z bombami bakteriologicznymi były dokonywane jednocześnie ze zwykłymi nocnymi lotami rozpoznawczymi, a to ze względu na oszczędność i bezpieczeństwo.

W początkach stycznia 1952 r. ówczesny dowódca pierwszej brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej generał Schilt został wezwany do Seulu do sztabu piątej formacji lotniczej, gdzie general Everst poinformował go o dyrektywie połączonej grupy szefów sztabów i ka-zał użyć do wojny bakteriologicznej „VMF-513” — 513 eskadry myśliwców nocy 33 pułku pierwszej brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej. „VMF-513” stacjonowała w bazie lotniczej K-8 w Kunsanie, należącej do 3 brygady lotniczej i rozpoczęły wojnę bakteriologiczną. „VMF-513” miała być

dzienniku 1951 r. Połączona grupa szefów sztabów przesyłała wówczas dyrektywę, którą doręczono do rąk własnych do wyznaczonych sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie (był nim wtedy general Ridgway). Dyrektywa zawierała polecenie rozpoczęcia wojny bakteriologicznej w Korei najpierw na niewielką skalę, w celu doświadczalnych, a następnie stopniowo w coraz szerszym rozmiarach.

Dyrektywa była zaadresowana do dowódcy amerykańskiego lotnictwa wojskowego na Dalekim Wschodzie generala Weylanda w Tokio. General Weyland zaważał następnie na tajną konferencję dowódcę 5-jej amerykańskiej formacji lotniczej w Korei generala Everesta oraz dowódcę stacjonującą na wyspie Okinawa 19-tej brygady bombowców; pewne jednostki tej brygady podlegały bezpośrednio dowództwu lotnictwa wojskowego na Dalekim Wschodzie.

Plan, który omówił obecnie, został wówczas szczegółowo zbadany i uzgodniono wszystkie sprawy dotyczące całokształtu zadania; następnie general Everest wrócił do Korei z informacjami, które przedstawiał poniżej; informacje te zostały mu zakomunikowane osobiście w formie ustnej, ponieważ ze względów bezpieczeństwa postanowiono, że nie będzie w Korei żadnych dokumentów piśmennych na ten temat.

obsługiwana przez 3 brygadę bombowców.

W owym czasie wszystkie samoloty korpusu piechoty morskiej (typy bojowe), które miały swe bazy na wybrzeżu Korei, podlegały bezpośrednio dowództwu 5-jej formacji lotniczej, a pierwsza brygada lotnicza korpusu piechoty morskiej była stale informowana o wszystkich ich działaniach, gdy rozpoczynały się nowe loty lub gdy kontynuowano dotychczasowe loty w ramach programu wojny bakteriologicznej, dowództwo piątej formacji lotniczej zazwyczaj informowało o tym zawsze brygadę lotniczą.

W końcu stycznia 1952 r. nocne myśliwce 513 eskadry, które dokonywały w pojedynczo lotów rozpoznawczych oraz operacji z bombami bakteriologicznymi, dzieliły cele i obiekty z bombowcami „B-26”, które działały w południowej części Korei Północnej, zwracając przede wszystkim uwagę na rejon zachodni. 513 eskadra koordynowała podczas wszystkich tych lotów swe działania z 3 brygadą bombowców. 513 eskadra używała do swych operacji samolotów typu „F7F” („Tigercat”), ponieważ samoloty



# Wrogi pokojowi blok amerykański odracza dyskusję nad rezolucją Polski

## Z obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

(f) NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, 25 lutego br. po otwarciu drugiej części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, rozpoczęła znowu obrady Komisja Polityczna. Przystąpiła ona do ustalenia kolejności dyskusji nad sprawami, figurującymi na porządku dziennym. Kwestię koreańską postanowiono jedynomyślnie pozostawić na pierwszym miejscu porządku obrad. Wywiązała się natomiast dyskusja co do kolejności omawiania innych zagadnień. Przedstawiciel Grecji Kiru, znany w kółkach ONZ ze swej usłużności wobec Departamentu Stanu USA, zaproponował, by za drugi punkt porządku dziennego uznać skargę grecką w sprawie tzw. zatrzymania przez rząd niektórych krajów osób należących do greckich sił zbrojnych, a wziętych do niewoli podczas wojny domowej.

Szef delegacji polskiej minister Skrzyszewski zaproponował natomiast, by na drugim miejscu porządku dziennego umieścić rezolucję polską (ostwiadczenie ministra Skrzyszewskiego o tej sprawie podaliśmy wczoraj).

### Minister Wyszynski popiera wniosek Polski

Wniosek delegacji polskiej poparty został zdecydowanie przez szefa delegacji radzieckiej — ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszynskiego, który ostwiadczył:

Zabieram głos, aby poprzeć wniosek mojego kolegi — szefa delegacji polskiej. Czynię to oczywiście nie dlatego, że z wnioskiem tym wystąpiła delegacja polska. Również w tym wypadku, gdyby zaproponowała to któraś inna delegacja — delegacja Związku Radzieckiego poparłaby chętnie taką propozycję. Innymi słowy delegacja ZSRR na uwadze ma nie tylko sprawę, istotnie, wystarczającą przyczyną punktów 4 i 6 porządku dziennego, by każdy rozumiał, że spośród nich pierwszeństwo należy do punktu 6, w którym mowa o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Porównajcie z tym pkt. 4 — „skarga na zatrzymywanie przez niektóre państwa osób należących do greckich sił zbrojnych” wbrew postanowieniom rezolucji, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne 1 grudnia 1950 r.” Sądze, że zbędne są dłuższe wywody, by dowiedzieć, że propozycja polskiej przysługuje pierwszeństwo. Wystarczy powiedzieć krótko — a w toku omawiania tej sprawy przez Komisję Polityczną postaramy się wykazać to w oparciu o fakty — że skarga grecka jest skargą sztucznie skonstruowaną. Naszym zdaniem wniesiona ona została jedynie po to, by odwrócić uwagę Komisji Politycznej od rzeczywiście poważnych problemów stojących przed Organizacją Narodów Zjednoczonych. Delegacja ZSRR jest w ogóle przeciwna rozpatrywaniu tej skargi przez Komisję.

Po przemówieniu delegata czeskosłowackiego Davida, który poparł propozycję polską, odbyło się głosowanie, przy czym — jak już podaliśmy — większość Komisji Politycznej wypowiedziała się za wnioskiem greckim. Wniosek ten uzyskał 41 głosów przeciwko 5 (ZSRR, USRR, BSRR, Czechosłowacja i Polska), a 11 delegacji powstrzymało się od głosowania (Afganistan, Argentyna, Syria, Indie, Indonezja i inne). Większość Komisji głosowała również przeciwko wnioskowi ministra Wyszynskiego o umieszczenie propozycji polskiej na trzecim miejscu porządku dziennego. Za wnioskiem radzieckim padło 8 głosów (ZSRR, USRR, BSRR, Czechosłowacja, Polska i inne), przeciwko wnioskowi — 33 głosy, a 18 delegacji wstrzymało się od głosowania (w tym wielu delegatów krajów arabskich i południowo- amerykańskich).

### Dyskusja nad kwestią koreańską

W dyskusji nad kwestią koreańską jako pierwszy przemawiał przedstawiciel USA Lodge. Powtarzał on oszczerze twierdzenia, jakoby odpowiedzialność za przeciąganie się wojny w Korei ponosiły Chiny i Związek Radziecki.

W wyrażym dążeniu do sensorycznego efektu, Lodge przytoczył „10 faktów”, które rzekomo dowodzą „niezbędności”, „odpowiedzialności” Związku Radzieckiego za przeciąganie się wojny w Korei. Te tzw. „fakty” sprowadzają się do wyliczenia różnej broni, dostarczanej

### Z budowy Pałacu Kultury i Nauki

(f) Z każdym dniem coraz więcej pna się stalowe konstrukcje części wysokościowej Pałacu Kultury i Nauki, coraz wyżej rosną mury bocznych skrzydeł wielkiego gmachu.

Obecnie na placu budowy najintensywniej prowadzone są roboty przy budowie bocznych skrzydeł Pałacu. Radzieccy budowniczy układają już mury czwartych kondygnacji na skrzydłach Pałacu, gdzie mieścić się będą: Pałac Młodzieży oraz Muzeum Przemysłu i Techniki.

W ostatnich dniach specjalne brygady robotników radzieckich przystąpiły już do licownia elewacji Pałacu Młodzieży specjalnymi blokami ceramicznymi. Bloki te produkowane są w ZSRR. Podobną okładzinę jak i Pałac Młodzieży otrzyma Muzeum Przemysłu i Techniki oraz kompleks widowiskowy, w którym m. in. znajdzie pomieszczenie teatr dramatyczny o pojemności na 800 miejsc. (PAP)

### „Dokumenty zdrady”

Film o procesie krakowskim wchodzi na ekrany

(f) W sobotę 28 lutego wchodzi na ekrany naszych kin film pt. „Dokumenty zdrady”, będący reportażem z procesu szpiegów amerykańskich z kurii krakowskiej. Zdjęcia do filmu wykonał Wł. Forbert. (PAP)

### Plenum ZG Związku Polskich Artystów Plastyków

(f) W dniu 27 bm. rozpoczęły się dwudniowe obrady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków poświęcone omówieniu stanu współczesnej plastyki polskiej oraz przedyskutowaniu programu ideowo-artystycznego IV Ogólnopolskiej Wystawy Plastyków. (PAP)

### Kronika dyplomatyczna

(f) W dniu 27 bm. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce, Manuel J. Gandara, złożył wizytę wiceprzewodniczącemu i ministrowi spraw zagranicznych, Marianowi Naszkowskiemu. (PAP)

### III Ogólnopolski konkurs stenografii i pisania na maszynach

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych ogłosiło w niedzielę 15 marca 1953 r. w sali Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie ul. Spasowskiego 6/8 ogólnopolski konkurs stenografii i pisania na maszynach.

W kategorii z konkursów za najlepsze wyniki przyznane będą następujące nagrody: Odznaki: 30 Katowice, ul. Szkolna 5; w Krakowie, ul. Florjańska 20; w Łodzi, ul. Kilińskiego 50; w Poznaniu, ul. Jackowicza 23; w Warszawie, ul. Krypska 31; w Wrocławiu, ul. Obrębów 3; w Warszawie, ul. Krakowskiej 3.

### Pierwsi absolwenci Szkoły Głównej Planowania i Statystyki

28 lutego br. odbędzie się wręczenie dyplomów pierwszym absolwentom Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, uczelnia ta od lat stale będzie zasilać naszą gospodarkę narodową nową, socjalistyczną kadrą ekonomistów.

Powołana do życia w sierpniu 1949 r. drogą przekształcenia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i Szkoła Główna Planowania i Statystyki ma na celu kształcenie i wychowanie socjalistycznej kadry ekonomistów dla potrzeb gospodarki narodowej oraz pracę naukowo-badawczą w dziedzinie nauk ekonomicznych. Będąc uczelnia marksistowsko-leninowska, SGPIIS nawiązuje do postępowych tradycji polskiego szkolnictwa ekonomicznego.

Budowa podstaw socjalizmu w Polsce postawiła przed szkolnictwem ekonomicznym nowe zadania. Konieczne było wychowanie nowej kadry ekonomistów, posiadających gruntowne wykształcenie marksistowsko-leninowskie i wolnych od obciążenia ekonomii burżuazyjnej, pod której wpływem znajdowała się Szkoła Główna Handlowa jeszcze w pierwszych latach Polski Ludowej, konieczne było wykształcenie ludzi wyrosłych z mas pracujących i z nimi najściślej związanych. Konieczne było przystosowanie programu nauczania do konkretnych potrzeb rozwijającej się w naszym kraju socjalistycznej gospodarki planowej. Wykonanie tych zadań wymagało głębokiego przełomu ideologicznego i organizacyjnego w naszym szkolnictwie ekonomicznym.

Nowa szkoła obejmuje cztery wydziały: przemysłu, handlu, finansów i statystyki. Celem ukształtowania kadry pracowników naukowych w praktyce życia gospodarczego, w r. 1950 utworzone zostało Studium Zaoczne z podziałem na podobne wydziały. Szkoła liczy 14 katedr, 277 etatowych pracowników naukowych, w tym 42 profesorów i zastępców pro-

# Księga, która oskarża

„Dokumenty wroziej działalności rządu Stanów Zjednoczonych wobec Polski Ludowej”. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Warszawa 1953 r., str. 247.

Znana jest dobrze całemu narodowi polskiemu wroga, zbrodnicy amerykańskiego imperializmu, wymierzona przeciwko naszej niepodległości. Znane są narodowi polskiemu fakty, które wyraźnie mówią o charakterze i przejawach tej działalności. Kiedykolwiek i towarzyszył występował otwarcie czy w sposób zamaskowany przeciwko naszemu pokojowemu budownictwu — zawsze reka wroga kierował amerykańskim imperializmem, kierował amerykańskim wywiadem. Potwierdzały to antypolską działalność amerykańskich kół rządzących procesy szpiegów, dywersantów i morderców, jakie się w Polsce odbyły — procesy „Startu” i WiN-u, Doboszyńskiego i Niepokólczyckiego, Tatarskiego i niektórych dygnitarzy krakowskiej kurii metropolitalnej. Imperialiści amerykańscy zawsze popierali i popierają najgorszych, śmiertelnych wrogów Polski — przede wszystkim zachodnio-niemieckich neohitlerowskich rewizjonistów. Taka była i jest linia polityczna imperializmu amerykańskiego wobec Polski.

Zbiór, wydany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zawiera najbardziej typowe dokumenty, ilustrujące te polityczne „plaszczki i szylety”. Dokumenty te niebezpiecznie demaskują wroga wobec naszego narodu zbrodniczą działalność imperializmu amerykańskiego i przyciągają wszelkie próby zrzućenia na siebie odpowiedzialności za spiski i kłopoty, organizowane przez ten imperializm wspólnie z neohitlerowskimi odwetowcami przeciwko naszemu narodowi.

### Przeciwko naszej niepodległości i bezpieczeństwu

Książka wydana przez MSZ dzieli się na trzy części, obejmujące trzy strony wroziej działalności amerykańskich podżegaczy wojennych.

Pierwsza część — to dokumenty, pokazujące dążenie Stanów Zjednoczonych do pozabawienia Polski niepodległości i naruszenia jej całości terytorialnej, przede wszystkim poprzez odradzenie niemieckiego imperializmu i militarizmu, podsyłanie rewizjonistycznej nagonki zbrodniczych elementów neohitlerowskiej „przewrotności” Ojczyznę „Honorowe” miejsce w tych dokumentach zajmuje osławiona mowa ówczesnego sekretarza stanu James F. Byrnesa w Stuttgarcie, popierająca rewizjonistyczne apetyty neohitlerowców na nasze Ziemie Zachodnie. Obok niej figuruje oświadczenie następcy Byrnesa George’a C. Marshalla, który domaga się „umiedzynarodowania” Śląska, to znaczy poddania go pod wspólną amerykańsko-hitlerowską kuratelę. Sa to oświadczenia, które zachodnio-niemiecka reakcja przybrała paroksyzmicznymi radościami i w których słuszenie widział sygnał do wściekłej nagonki na Polskę.

### Aparat Roentgena... i bezpieczeństwo USA

Kłamstwa propagandy amerykańskiej o rzekomym przestrzeganiu norm prawa międzynarodowego i o rzekomym humanitaryzmie Stanów Zjednoczonych — niewielek dobitnie demaskuje druga część książki wydanej przez MSZ. Zawiera ona dokumenty, dotyczące dyskryminacyjnych praktyk stosowanych przez rząd USA wobec Polski.

Sa tam więc dokumenty, które wykazują, że władze amerykańskie złamały zobowiązania międzynarodowe, dotyczące przestrzegania prawa międzynarodowego i o rzekomym humanitaryzmie Stanów Zjednoczonych — niewielek dobitnie demaskuje druga część książki wydanej przez MSZ. Zawiera ona dokumenty, dotyczące dyskryminacyjnych praktyk stosowanych przez rząd USA wobec Polski.

lekich skór wołowych na wyrob galanterii skóranej; albo łągi dla polskiego przemysłu tekstylnego? Czyżby wreszcie mogła zaszkodzić bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych dostawa zboża w okresie nieurodzaju w Polsce, zboża za które rząd polski gotów był zapłacić w obec walucie? Jasne, że nie o bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych tu chodziło ale o hamowanie naszej odbudowy, o próby nacisku gospodarczego na narod polski, by wyzrył się niepodległości i suwerenności. Spaliły na panewce te zakusy. Dzięki wysiłkom narodu polskiego, dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego przesyłki amerykańskiej zostały imperializmem amerykańskim zostały pokonane a naród nasz kroczy pewnie po drodze stałego rozwoju gospodarczego i rozwoju, którego zadroszcza nam kraj „uszcześliwione” planem Marshalla.

W obronie naszych granic Związek Radziecki, stają wszystkie kraje demokracji ludowej. Mocno i zdecydowanie brzmia słowa Generalissimusa Stalina i ministra Molotowa, że historyczne uchwały Konferencji Poczdamskiej w sprawie granic zachodnich Polski nie mogą być przez nikogo kwestionowane.

### Burzylice Warszawy pod ochroną USA

W parze z pobieraniem rewizjonistycznej kampanii elementarnej neohitlerowskiej przez amerykański imperializm idzie udzielanie ochrony różnego rodzaju zbrodniarstwom wojennym, odpowiedzialnym za zniszczenia i morderstwa, popełnione przez hitlerowców w Polsce. Zbiór dokumentów zawiera niepełny spis nazwisk zbrodniarzy wojennych, których ekstradycję odmówiły władze amerykańskie. Spotykamy tam nazwiska oficerów SS i Wehrmachtu, którzy zburzyli Warszawę — generała Guderiana, Obergruppenfuhrera SS von dem Bacha, Gruppenfuhrera SS Reinefartha, generała von Luttwiza, generała Vormanna, generała Rode i innych. Na wszystkie nazwiska wniosków o wydanie tych zbrodniarzy władze amerykańskie odmawiały uparczywie: „sa nam potrzebni”. W świetle obecnej polityki imperializmu amerykańskiego, której jaskrawym przejawem jest wyznaczanie na kierownicze stanowiska w odwetowczych Wehrmachciech ludzi z listy i kłopoty, organizowane przez ten imperializm wspólnie z neohitlerowskimi odwetowcami przeciwko naszemu narodowi.

### Wywersja i szpiegostwo

W dążeniu do pozabawienia nas niepodległości, w dążeniu do zakuć nas w kajdany niewoli imperialistycznej, w dążeniu do opanowania naszych kopaliń i hut przez harmanów i flicków — imperialiści nie cofali się przed żadnymi nawet najbrudniejszymi środkami. Mówi o nich trzecia część książki MSZ zawierająca dokumenty, które ilustrują amerykańskie próby ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski oraz szpiegowsko-dywersyjną, sabotażową robotę imperializmu amerykańskiego i jego agentur amerykańskich w Polsce. Obrazują one szczególnie popierania przez imperializm amerykański emigracyjnych dywersantów, wrogów narodu polskiego, różnych andersów, borów-komorowskich, mikolajczykowskich...

Wyjałki ze stenogramów procesów b. atatche brytyjskiego Claude Turnera jak również „polskich” szpiegów i dywersantów — Doboszyńskiego, Głuchowskiego, Kowalka, Skrzyżkowskiego rzucają światło z jednej strony na działalność szpiegowsko-dywersyjną „rad politycznych”, „winów”, organizacji „nie”, z drugiej zaś demaskują taką samą działalność szpiegów w cylindrach — ambasadorów amerykańskich w rodzinie Bliss-Lane’a czy Stanton Griffisa.

W księdze MSZ pokazani są nie tylko wykonawcy brudnej roboty, ale i ich szefowie. Widzimy więc komunikat prasowy Departamentu Stanu z dnia 17 sierpnia 1950 roku, zapowiadający utworzenie Rady Strategii Psychologicznej — głównej organu kierowniczego brudnej roboty przeciwko krajom obozu pokoi. Widzimy oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu Dean G. Achesona z dnia 23 czerwca 1949 roku, w którym z zadowoleniem „wtwarzają” do „zacieśnienia i umocnienia” centrali szpiegowskiej, grupującej emigracyjnych wytwórców z Polski i innych krajów demokratycznych. Widzimy wreszcie stenogram debaty Kongresu Amerykańskiego na temat oślawienia „ustawy 165” o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na utworzenie

„Amerykańskiej polityce nienużawici, niewoli i wojny — stwierdza przedmowa do zbioru dokumentów MSZ — naród polski przeciwstawia politykę przyjaźni, wolności i pokoju. Jest to polityka nie tylko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ale i całego obozu pokoi, do którego Polska Ludowa należy. Nieustraszoną postawą tej polityki jest nasz braterski i uczciwy sojusz — z wielkim Związkiem Radzieckim, Politycznym Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zobowiązującą wszystkie organy władzy polskiego ludu, utrzymujące do „zacieśnienia i umocnienia” przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie, które łączy dziś Naród Polski z milijardami pokoi narodami świata w dążeniu do wspólnego celu: uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego”.

# Oskar Lange

Rektor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie

Podowej, przygotowując studentów do objęcia ważnych stanowisk w życiu gospodarczym. Zadania Szkoły Głównej Planowania i Statystyki nie ograniczają się do kształcenia pracowników życia gospodarczego. Szkoła kształci również młode siły naukowe, na wysoko wykwalifikowanych pracowników nauki, władających metodą marksizmu-leninizmu i posiadających gruntowną znajomość swojej specjalizacji; oraz wykładowców dla naszych wyższych uczelni. Szkoła wychowała i wychowuje poważną załogę młodych pracowników nauki, spośród których wielu pracuje dzisiaj na innych uczelniach. O skali tej pracy świadczy fakt, że szkoła liczy obecnie 217 etatów adiunktów i asystentów oraz 23 aspirantów. Szkoła prowadzi studium II stopnia (magisterskie), liczące obecnie około 150 słuchaczy.

W pierwszym okresie istnienia Szkoła Główna Planowania i Statystyki koncentrowała się niemal wyłącznie na pracy pedagogicznej, słabo była rozwinięta praca naukowo-badawcza. Uczelnia, będąca tylko ośrodkiem nauczania, nie może spełnić swoich zadań; zadania takie spełnić może tylko uczelnia, która jest poważnym ośrodkiem pracy naukowej. Dlatego w roku obecnym przystąpiono na szerszą skalę do pracy naukowo-badawczej. Na r. 1953 został opracowany plan prac naukowo-badawczych, obejmujący ponad 200 tematów. W wykonaniu tego planu weźmie udział ponad 160 pracowników naukowych. Praca naukowo-badawcza będzie się rozwijała w oparciu o pracę Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, o materiały XIX Zjazdu KPZR oraz o wytyczne VII Plenum KC PZPR. Tematyka obejmuje działania podstawowe

go prawa ekonomicznego socjalizmu, prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej oraz prawa wartości w Polsce Ludowej, jak również działanie planowego prawa kapitalizmu w Polsce przedrewizjonowej. Obejmuje ona także aktualne zagadnienia budownictwa socjalistycznego w Polsce oraz badania w dziedzinie historii polskiej postępowej myśli ekonomicznej.

Jedną z istotnych form rozpoczętej pracy naukowo-badawczej stanowi oparta na umowach socjalistycznych współpracy katedr z zakładami pracy. Umowy takie zostały zawarte z Zakładami Mechanicznymi im. I. Maja w Pruszkowie, z Fabryką Samochodów Osobowych w Warszawie (Żerań), z Centralną Rolniczą Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska”, z Warszawską Wojewódzką Komisją Planowania Gospodarczego. Dalej umowy są w przygotowaniu. Współpraca taka ma na celu pomoc katedr przy rozwiązywaniu ekonomicznych problemów zakładów pracy oraz stworzenie ściślejszej więzi teorii z praktyką.

Wkrótce zacząć się ukazywać „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Planowania i Statystyki”, które zawierają będą prace wykonane w ramach planu prac naukowo-badawczych. Mimo niewątpliwych osiągnięć, praca Szkoły Głównej Planowania i Statystyki wykazuje jeszcze poważne braki. Praca naukowo-badawcza jest dopiero na początku. Znacząco niedokończona jest metoda nauczania; w tej dziedzinie jest jeszcze dużo etatów chaluportu, a zbyt mało świadomości naukowej, mimo świadomego zmniejszenia odpadu w toku studiów i odświegu przy egzaminach, sprawność nauczania jest wciąż jeszcze niewystarczająca. Odpowiedz na niesłusze szczęśliwie wielkie na Studium Zaocznym. Nie zostały jeszcze opracowane metody szkolenia nowej kadry naukowej, które przebiega w zbyt wolnym tempie. Nie została osiągnięta należąca rytmowość w pracy Szkoły, co wyraża się w ciągle jeszcze istniejącym nierównomiernym natężeniu pracy, zwłaszcza w okresach sesji egzaminacyjnych. Brak wystarczającej własnej kadry naukowej pociąga za sobą konieczność operowania się w zbyt dużej mierze na wykładowcach spoza uczelni, dla których praca w uczelni jest zajęciem dodatkowym. Również pod względem organizacyjnym Szkoła jeszcze nie okrzepła w wyniku szybkiego wzrostu płynności kadri i braku wyszkolonych pracowników.

Pokonanie tych braków stanowi najbliższe zadanie Szkoły. Zadania, które Szkoła Główna Planowania i Statystyki ma do spełnienia, nakładają na nią obowiązki szybkiego podniesienia jakości pracy ideologicznej, dydaktycznej i naukowej — badawczej. Jedynie w oparciu o wysoki poziom nauczania i pracy badawczej, na podstawie gruntownej wiedzy marksistowsko-leninowskiej, Szkoła Główna Planowania i Statystyki będzie mogła dać swój wkład do dzieła budowy socjalizmu w Polsce.

# Wiadomości sportowe

### J. Maruszak zdobywa złoty medal w slalomie-gigancie na mistrzostwach w Semmering

SEMMERING, w piątek 27 bm., 4 dzień X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata przyniósł Polsce jeszcze jeden złoty medal w slalomie-gigancie mężczyzn. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął Maruszak Józef, który pokonał 33 narciarzy reprezentujących 11 państw uzyskując czas 1:36.5. Drugie miejsce w tym dniu wywalczyła Głuchowska zajmując trzecie miejsce w slalomie-gigancie kobiet. Wyniki slalomu-gigantu kobiet: 1) Solewa (CSR) 1:30.3, 2) Mala (CSR) 1:30.8, 3) Głuchowska (Polska) 1:30.8, 4) Gruene (NDR) 1:32.4, 6) Kizlowa (Polska) 1:54.3, Kowalska i Janczy zajął dalsze miejsca. Po czterech dniach konkurencji narciarskiej przewodzi Czechosłowacja 51 pkt., przed Polską 79 pkt., ZSRR 74 pkt. i NRD 32 pkt.

### Wiedeń w dzisiejszym elagu konkurencyjnym

Wiedeń w dzisiejszym elagu konkurencyjnym przewodzi Czechosłowacja 51 pkt., przed Polską 79 pkt., ZSRR 74 pkt. i NRD 32 pkt.

### Polska — Węgry w jeździe szybkiej na lodzie

Ze względu na poprawę warunków atmosferycznych zawody w jeździe szybkiej na lodzie między reprezentacjami Polski i Węgier odbędą się ostatecznie w Zakopanem w najbliższą niedzielę i poniedziałek.



